

Sygn. akt II K 29/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Tarnowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Rafał Wagnerowski (spr.)

Sędziowie : SO Barbara Polańska-Seremet

Ławnicy : Michał Kędziora

Ewa Kłosińska

Danuta Kluza

Protokolant : st. sekr. Anna Moździerz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Józefa Stanaszka

po rozpoznaniu dnia 24.06, 05.07.2013 r.

sprawy

Ł. W. - s. S. i A. zd. B.

ur. (...) w D.

oskarżonego o to, że:

w dniu 11 grudnia 2012 roku w Ł. powiatu (...), województwa (...)działając w zamiarze pozbawienia życia A. C., uderzył ją kilkakrotnie młotkiem gumowym w głowę a następnie uderzając ją rękami po całym ciele oraz zadawał jej ciosy nożem w okolice twarzy, szyi i klatki piersiowej, nie osiągając zamierzonego celu z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej oraz interwencję M. W., powodując obrażenia ciała pokrzywdzonej w postaci ran kłutych powłok lewego policzka, szyi i klatki piersiowej oraz złamania paliczka piątego ręki lewej, które to obrażenia stanowią naruszenie narządów ciała trwające powyżej siedmiu dni,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk
w zw. z art. 11 § 2 kk

I. uznaje oskarżonego Ł. W. za winnego popełnienia czynu zarzucanego aktem oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, z tym, że przyjmuje, iż oskarżony działał z zamiarem umyślnym bezpośrednim i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 11 § 3 kk wymierza oskarżonemu Ł. W. karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,

II. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 11 grudnia 2012 roku do dnia 5 lipca 2013 roku,

III. na mocy art. 41a § 1 kk orzeka względem oskarżonego Ł. W. środek karny w postaci zakazu jakiegokolwiek kontaktowania się z pokrzywdzoną A. C. przez okres lat 10 (dziesięciu).

IV. na mocy art. 29 ustęp 1 Ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. R. kwotę (...), (...) złotych tytułem kosztów obrony z urzędu,

V. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalania oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 29/13

UZASADNIENIE

Oskarżony Ł. W. pozostawał od 2006 roku w związku małżeńskim z M. W.. Między małżonkami układało się różnie, tak iż w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie oskarżony Ł. W. nie zamieszkiwał wspólnie ze swoją małżonką, która zamieszkiwała w miejscowości Ł. z dwójką dzieci. Oskarżony po wyprowadzce z miejscowości Ł. w październiku 2012 roku, przebywał u swojej matki w W..

dowód: zeznania M. W. k. 416, k. 38-39; częściowe zeznania A. C. k. 79-81, k. 415-416; częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 113-116; częściowe zeznania R. C. k. 418-419; wywiad środowiskowy k. 164 i k. 210.

Oskarżony Ł. W. nie pozostawał w dobrych relacjach z rodziną swojej żony, a w szczególności z A. C., którą obwiniał o rozpad jego małżeństwa. Do konfliktów, awantur między nim a A. C. dochodziło w szczególności, na tle sposobu życia oskarżonego. Nigdy między oskarżonym a A. C. nie dochodziło do rękoczynów, czy wypowiedania gróźb. W miejscowości Ł. podczas zamieszkiwania tamże oskarżonego wspólnie z pozostałymi członkami rodziny M. W., w tym A. C. nie były przeprowadzane interwencje Policji. Relacje z A. C. pogorszyły się ostatecznie w 2011 roku, kiedy pokrzywdzona posądziła oskarżonego o kradzież, do czego oskarżony się nie przyznał. Od tej chwili A. C. nie rozmawiała z oskarżonym.

dowód: częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 96-97, k.111-116; częściowe zeznania A. C. k. 415-416, k. 79-81 i k. 256-261; częściowe zeznania M. W. k. 38-39; częściowe zeznania R. C. k. 418-419; wywiad środowiskowy k. 164 i k. 210.

Po zamieszkaniu w W. oskarżony Ł. W. odwiedzał swoją żonę i dzieci z częstotliwością raz na dwa tygodnie. W dniu 11 grudnia 2012 roku oskarżony umówił się ze swoją żoną na spotkanie w T.. Skąd następnie ok. godziny 12.00 pojechał z M. W. do jej miejsca zamieszkania, by jak mówił odwiedzić dzieci i udać się z tymiż oraz z M. W. na zakupy. Przed spotkaniem oskarżony wypił w barze tzw. „setkę”. Będąc zaś ze swoją żoną w kawiarni – nie spożywał żadnego alkoholu. W odczuciu M. W. oskarżony sprawiał wrażenie osoby trzeźwej.

dowód: zeznania M. W. k. 38-39, 246-251; wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 113-116, k. 265-270 oraz k. 412-413.

Po przyjeździe do miejscowości Ł. co miało miejsce ok. godziny 13.00, w domu przebywała jedynie S. C. i A. C., która w tym czasie przygotowywała obiad. S. C. i M. W. opuściły mieszkanie i udały się do samochodu. W tym czasie oskarżony oznajmił M. W., iż musi skorzystać z łazienki, po czym udał się do domu w którym przebywała A. C., wcześniej zabierając z garażu gumowy młotek.

dowód: zeznania M. W. k. 38-39, 246-251, 416-417; częściowe zeznania A. C. k. 415-416, k. 79-81 i k. 256-261; częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 96-97, k. 114-116

Po wyjściu z łazienki oskarżony Ł. W. udał się do kuchni /notka: pomieszczenia te dzielą jedynie drzwi harmonijkowe/ gdzie przebywała A. C. po czym wyprowadził kilka ciosów w głowę pokrzywdzonej dzierżonym w ręce gumowym młotkiem, jak też uderzał pokrzywdzoną rękami. Przed tymi uderzeniami w głowę pokrzywdzona zasłaniała się rękoma. Po chwili oskarżony zaczął pokrzywdzoną dusić. A. C. podjęła element obrony, wkładając dłonie pomiędzy ręce oskarżonego, by jak uznała nie stracić oddechu. W efekcie A. C. przewróciła się na posadzkę. Oskarżony wtenczas wziął znajdujący się na suszarce nóż, po czym ponowił atak na A. C. zadając jej nożem ciosy w policzek, szyję i klatkę piersiową. Podczas zdarzenia oskarżony nie odzywał się do A. C.. A. C. z kolei krzyczała, na co w pewnym momencie weszła do domu M. W., zaniepokojona nieobecnością oskarżonego. M. W. zobaczywszy leżącą na podłodze A. C.

i pochylonego nad nią oskarżonego uchwyciła tegoż rękę w której trzymał nóż i podczas następczej szarpaniny z oskarżonym, przemieszczając się na schody prowadzące do domu, odebrała temuż nóż, przekazując ówże A. C..

dowód: zeznania A. C. k. 415-416, 256-261, 79-81; zeznania M. W. k. 416-417, k. 38-39, k. 246-251; częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 412-413, k. 96-97, k. 115-116, 265-270; częściowe zeznania S. C. k. 418; częściowe zeznania J. B. k. 214 – 216; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 9-11.

S. C. widząc również częściowo zdarzenie, pobiegła do sąsiada celem wezwania pomocy. Oskarżony z kolei próbował odjechać samochodem, oznajmiając M. W., że musi uciekać. W wyniku szarpaniny między nim a jego żoną mającej miejsce także wewnątrz samochodu, M. W. udało się odebrać oskarżonemu kluczyki do samochodu. Oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia, przed przyjazdem wezwanej na miejsce Policji.

dowód: zeznania M. W. k. 246-251, 38-39, 416-417; częściowe zeznania A. C. k. 415-416; 79-81, 256-261; częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 115-116, k. 265-270; częściowe zeznania K. K. k. 414; częściowe zeznania K. B. k. 218-219; częściowe zeznania M. C. k. 418; częściowe zeznania S. C. k. 418; częściowe zeznania R. C. k. 418-419.

W wyniku podjętych za oskarżonym poszukiwań tegoż udało się zatrzymać o godzinie 17.20.

dowód: protokół zatrzymania osoby k. 42; częściowe wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. k. 116.

W chwili zatrzymania oskarżony Ł. W. nie znajdował się w stanie nietrzeźwości. Nie stwierdzono by oskarżony znajdował się w stanie po użyciu środków narkotycznych, czy też leków z grupy pochodnych benzodiazepiny, czy innych leków.

dowód: protokół k. 46; wyniki badania moczu na zawartość alkoholu k. 163; opinia toksykologiczna k. 315-317.

W wyniku przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia, ujawniono gumowy młotek (część robocza i trzonek oddzielone od siebie), jak też nóż kuchenny ze śladami brunatno czerwonej substancji o długości ostrza 12,5 cm. Odzież należąca do pokrzywdzonej nosiła ślady czerwono – brunatne.

dowód: protokół oględzin k. 68-69; protokół oględzin k. 174-176 i k. 9-11

W wyniku zdarzenia, zadawanych przez oskarżonego Ł. W. uderzeń nożem i gumowym młotkiem - pokrzywdzona A. C. doznała ran kłutych powłok lewego policzka, szyi i klatki piersiowej oraz złamania paliczka bliższego palca piątego ręki prawej. Obrażenia te stanowiły naruszenie narządów ciała na czas przekraczający siedem dni. W trakcie badania stwierdzono także tkliwość palpacyjną głowy w okolicy czołowo-ciemieniowo-skroniowej.

dowód: karta czynności medycznych k. 35; opinia biegłego k. 93; karta informacyjna k. 129; dokumentacja ze szpitala k. 262-264; zeznania A. C. k. 415-416; częściowe zeznania świadka S. J. k. 414 i k. 202-203; częściowe zeznania J. T. k. 414; częściowe zeznania P. D. k. 417.

Oskarżony Ł. W. ma 31 lat, z zawodu jest piekarzem, przed zatrzymaniem nie pracował, żonaty, ojciec dwojga dzieci, bez majątku. Oskarżony był dotychczas karany sądownie za przestępstwa z art. 178a § 2 k.k.

dowód: dane o karalności k. 140-141; zaświadczenie o stanie majątkowym k. 160; odpisy wyroków k. 158-159, kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 164 i k. 210.

Oskarżony Ł. W. charakteryzuje się cechami osobowości niedojrzałej emocjonalnie ze skłonnościami do obarczania innych za swoje niepowodzenia życiowe. Jest osobą bez wyraźnie określonych celów życiowych. Nie jest upośledzony umysłowo, ani otepiały. Nie stwierdzono u oskarżonego choroby psychicznej pod postacią psychozy. Jest uzależniony od alkoholu i winien poddać się terapii odwykowej. Oskarżony Ł. W. w chwili zarzucanego czynu nie miał ani ograniczonej w stopniu znacznym, ani zniesionej poczytalności. Także ewentualne spożycie alkoholu przez oskarżonego nie prowadzi do przyjęcia u tegoż w czasie czynu upojenia patologicznego.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 167-170; ustna opinia uzupełniająca k. 450-452.

Oskarżony Ł. W. słuchany w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym (k. 95-97, 111-116, 119-121, 265-270) choć pierwotnie przyznał się do zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, podając iż myślał że gdy na świecie nie będzie A. C. – to jego żona uzna, że jest jej potrzebny i będzie mógł wrócić do domu; de facto w później składanych wyjaśnieniach negował zamiar zabójstwa podając, iż bądź to jego zamiarem było by A. C. jedynie straciła przytomność, bądź też (negując tym razem zadanie uderzenia gumowym młotkiem), iż chciał ją nastraszyć (k. 273). Generalnie z wyjaśnień oskarżonego składanych w czasie postępowania przygotowawczego oprócz elementów dotyczących użycia gumowego młotka (z różnym skutkiem) dowiadujemy się także, iż oskarżony czemuś dał wyraz przyznał okoliczność użycia w czasie zdarzenia kuchennego noża. Oskarżony Ł. W. w swoich pierwszych wyjaśnieniach wskazuje, iż gumowego młotka użył jeden raz zaś ciosy nożem wyprowadził dwa, choć nie wykluczył iż tych było więcej (k.96). W kolejnych wyjaśnieniach (k. 111-116) przyznał również, iż po uderzeniu młotkiem który się rozpadł, dusił A. C. i z tą się przepychał. Co do uderzeń zadawanych nożem – potwierdził, iż tych było jak pamięta dwa i zadawał je kiedy z pokrzywdzoną przewrócił się. Nie pamięta dokładnie w które miejsce godziły te uderzenia, gdyż jak zaznaczył był w szale. W dalszej części tych wyjaśnień podaje, że w obecności swojej żony zadał dwa kolejne uderzenia nożem A. C. żeby uciec (k.115). Następne z wyjaśnień oskarżonego (k. 265-270) wskazują na tegoż niepewność co do tego, czy w ogóle zadał pokrzywdzonej uderzenie młotkiem w głowę (nota bene oskarżony nie podtrzymał odczytanych temuż wyjaśnień gdzie wprost na tę okoliczność wskazywał) i potwierdził dwukrotne użycie noża w stosunku do A. C.. Uderzenia przestał zadawać, gdyż „szykował się do ucieczki”. Wykluczył by wielokrotnie zadawał A. C. uderzenia młotkiem, gdyż tylko trzymał ją z tyłu, a młotka użył by pokrzywdzoną nastraszyć, ale „sprawa” wymknęła się spod kontroli – jak dodaje (k. 274 odpis). Ustosunkowując się do wcześniejszych swoich wyjaśnień przyznał, iż uderzył pokrzywdzoną czterokrotnie nożem, przy czym dwa z tych uderzeń nie były kontrolowane (k. 275 odpis). Oskarżony Ł. W. składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym opisał swoje pożycie z małżonką, która ostatecznie miała temuż powiedzieć, iż nie chce z nim być gdyż go nie kocha oraz wskazał na elementy związane z tegoż wyprowadzką. Przyznał, iż dochodziło do konfliktów między nim a A. C. (podając na czym one polegały), których podłoże upatruje przede wszystkim w nadużywaniu przez siebie alkoholu. Z wyjaśnień tych dowiadujemy się także co do okoliczności dotyczących spotkania z M. W. w dniu 11 grudnia 2012 roku i celu w jakim udał się z nią do miejscowości Ł. (przede wszystkim chęć spotkania z dziećmi). Z relacji oskarżonego złożonych na tym etapie postępowania wynika, iż tegoż żona miała widzieć jedynie dwa uderzenia nożem (k.115). Odnośnie spożywanego w tym dniu przez oskarżonego alkoholu – Ł. W. wyjaśnił początkowo, iż tego dnia w barze spożył drinka oraz trzy piwa, które miał przy sobie w torbie (k. 114), by następnie w czasie ostatnich wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym wskazać, iż tego dnia nie pił żadnego piwa (k. 275 odpis). Oskarżony naprowadzał również na aplikację leków uspokajających, chociaż nie potrafił ich sprecyzować poza odnośnikami, iż były to „same najgorsze” (k. 115), co ostatecznie również i na tym etapie postępowania zanegował (k. 275 odpis). Oskarżony przedstawił także okoliczności związane z oddaleniem się z miejsca zdarzenia po wcześniejszym epizodzie w samochodzie z M. W..

Ustosunkowując się w toku postępowania jurysdykcyjnego (k. 412-413), - w tym na pytania - do swoich wcześniejszych wyjaśnień, oskarżony Ł. W. w dalszym ciągu nie przyznał się do zarzutu. Zanegował także część swoich wyjaśnień, która odnosiła się do celu ataku na pokrzywdzoną (w szczególności pierwszych wyjaśnień) – kwitując powyższe tym, iż na Policji był zastraszany przez policjantów (wskazując w jaki sposób). Do funkcjonariuszy miał jedynie rzec, iż dobrze by było gdyby babci przez jakiś czas nie było, by pojechała gdzieś na urlop, na wakacje. Wcześniej nie mówił, iż był straszony na Policji, bo to by nic nie dało. Na pewno nie było tak, by nie chciał by na świecie była A. C.. Wykluczył, by uderzał babkę młotkiem czy pięściami. Co do uderzeń nożem to wyjaśnił, iż pamięta jedno uderzenie w szyję. Tym samym uderzenie w policzek musiało być w międzyczasie i było uderzeniem przypadkowym. Na płaszczyźnie zażywanych leków – oskarżony wyjaśnił, iż leki o których wspominał wcześniej były to leki dla brata, które brał na trzy tygodnie przed zdarzeniem. Z kolei w kwestii alkoholu podtrzymał wersję, iż tego dnia spożył jedynie 100 gram wódki. Najgorsze co mógł uczynić to to by pokrzywdzona straciła przytomność (k. 413). Przy zadawaniu ciosów jak podkreślił nie było nikogo. Odzegał się od stwierdzenia, że zadawał ciosy by uciec. Wypada zauważyć, iż po

zeznaniu pokrzywdzonej (k. 416) – oskarżony przeprosił A. C., wskazując także na list z przeprosinami wysłany do pokrzywdzonej oraz przedstawił to co chciałby robić po opuszczeniu zakładu karnego.

W zakresie dowodów, najistotniejsze znaczenie z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego Ł. W., a w szczególności rekonstrukcji stanu faktycznego są wyjaśnienia tegoż oraz zeznania A. C., M. W., S. C.. Tylko bowiem te osoby mają bezpośrednią wiedzę na temat przebiegu zdarzenia będącego podstawą stawianego oskarżonemu zarzutu.

W ocenie Sądu Okręgowego wymowa wyjaśnień oskarżonego wskazuje, iż tenże po pierwsze nie kwestionuje samego zdarzenia, jak i relacji A. C. podającej, iż przyczyną obrażeń i ataku był oskarżony. Obraz wyjaśnień oskarżonego, jest następujący: Ł. W. nie zaprzeczył, iż tego dnia użył noża, jak też wcześniej gumowego młotka (choć z tego wycofał się w wyjaśnieniach przed sądem). W tym zakresie oraz

w opisie dotyczącym powodów, jak i okoliczności rozstania się

z M. W., istniejącego konfliktu między nim a A. C., wyprowadzki, i utrzymywaniem kontakcie z dziećmi, przyjazdem do miejscowości Ł. w dniu zdarzenia – wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. zasługują na wiarę. Są one bowiem w tym względzie zgodne z relacjami pozostałych w sprawie świadków, w tym przekazem A. C. i M. W.. Jako wiarygodne wypada także stwierdzenie oskarżonego w materii spożytego przed wydarzeniem alkoholu w ilości 100 gram, co pozostaje w zgodzie nie tyle z badaniem stanu trzeźwości oskarżonego dokonany po zatrzymaniu ile też „wrażeniem trzeźwości” jakie eksponowała w swoich zeznaniach M. W. (mąż wyglądał na trzeźwego i zachowywał się normalnie – zeznanie M. W. k. 38v i podobne k. 416v). Odrzucił Sąd jako niewiarygodne po pierwsze oświadczenie procesowe oskarżonego wskazujące na nieprzyznanie się do zarzucanego czynu oraz wyjaśnienia, które wskazywały nie tyle na brak zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej, ile też na okoliczności mające za powyższym przemawiać. W szczególności nie zasługuje na wiarę twierdzenie oskarżonego, iż treść jego pierwszych wyjaśnień została „wymuszona” przez przesłuchujących i nie miała nic wspólnego z wersją którą chciał się podzielić oskarżony. Otóż już pierwsze wyjaśnienia oskarżonego wskazują, iż ten w sposób precyzyjny podaje motyw swojego działania, podkreślając, iż „myślał, że gdy nie będzie na świecie A. C....to jego żona uzna, że jest jej potrzebny i będzie mógł wrócić do domu”, przy czym w sposób nie skrępowany już w czasie tej czynności procesowej naprowadza, iż gdy szedł do domu pokrzywdzonej to wówczas nie planował jej zabić, a jedynie chciał ją nastraszyć. W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, były szczere i spontaniczne, a gdyby miały być wynikiem bliżej nieokreślonej presji - oskarżony zapewne by o powyższym komunikował w trakcie nieodległego bo dzień później składnego wyjaśnienia przed Prokuratorem. Tym samym odrzucił Sąd jako niewiarygodne wyjaśnienia, które oskarżony składał na dalszych etapach postępowania, podkreślając iż nie miał zamiaru pozbawić życia pokrzywdzonej. Po pierwsze wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie były konsekwentne, co już przedstawiano i w ocenie organu meriti są wynikiem przemyśleń zmierzających do zminimalizowania bądź uwolnienia się od odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn. Nadto gdy ktoś kogoś chce nastraszyć, czy też pozbawić „jedynie” przytomności nie używa do tego noża, zadając tym narzędziem uderzenia. Jest to tak oczywiste, że nie wymaga dalszego rozwinięcia w argumentacji. Kwestia ilości zadanych uderzeń, ich umiejscowienia a precyzowana przez oskarżonego w trakcie postępowania, zważywszy na dynamikę zdarzenia przy uwzględnieniu również tego, iż oskarżony nierzadko zasłaniał się w tym względzie niepamięcią – prowadzi do tezy, iż powyższa okoliczność mogła faktycznie nie zostać zapamiętana perfekcyjnie przez oskarżonego, czego dobitnym przykładem są przecież pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, który nie neguje możliwości wyprowadzania uderzeń poza te, których był pewien (k. 96). To czy M. W. widziała, czy też nie widziała „dwóch” kolejnych uderzeń nożem co sugerował oskarżony w wyjaśnieniach na k. 115, choć później przekonywał, że jego wyjaśnienia w tej kwestii nie są prawdziwe – nie ma żadnego dla sprawy znaczenia. M. W. nie przypomina sobie by takie uderzenia widziała, co prowadzi do wnioskowania, że jeśli takie były wyprowadzane w czasie kiedy weszła do domu, tych po prostu nie zauważyła z racji na nietypowość zdarzenia, zaskoczenie sytuacją.

Podsumowując, wyjaśnienia oskarżonego złożone w szczególności przed sądem, w których starał się umniejszyć swoją winę, przedstawić nieco „łagodniejszy” obraz swoich zachowań, przekonać, że nie było tegoż celem zabójstwo A. C., uznane zostać musiały za nic innego, jak tylko przyjętą linię obrony, do której zresztą oskarżony ma prawo. Inną rzeczą jest natomiast to, że owo defensywne podejście do zarzutu w postępowaniu jurysdykcyjnym nie odpowiada

rzeczywistemu przebiegowi wydarzeń, który ustalił Sąd i który przyjęto jako prawdziwy w oparciu o wypowiedzi nade wszystko procesowe pokrzywdzonej i całokształt zebranych dowodów w sprawie.

Wyjaśnienia oskarżonego - jak Sąd zaznaczył na wstępie – nie są jedynym dowodem zdającym do ustalenia jaki przebieg miały wydarzenia z 11 grudnia 2012 roku. Istotne są bowiem co już wskazano zeznania pokrzywdzonej A. C., M. W.. A. C., M. W. w sposób szczegółowy i konsekwentny opisały przebieg wydarzeń z dnia 11 grudnia 2012 roku i choć M. W. nie widziała zasadniczej fazy zdarzenia (uderzeń młotkiem, uderzeń nożem) to jej zeznania korelują z relacją zdaną przez A. C.. Pomimo dość dramatycznych konsekwencji zdarzenia – Sąd Okręgowy nie dostrzegł w relacjach pokrzywdzonej żadnych elementów wskazujących na tendencyjność, czy też nadmiernego eksponowania winy oskarżonego. Są to zatem relacje prawdziwe. A. C. nie ukrywa w swoich wypowiedziach czego nie pamięta (uderzenia młotkiem – gdyż tego nie widziała) i zdaje przez całe postępowanie w sposób rzeczowy i jasny. Z relacji pokrzywdzonej dowiadujemy się w jakim miejscu i podczas jakich czynności domowych została zaatakowana przez oskarżonego. W odczuciu pokrzywdzonej pierwsze uderzenia w głowę oceniała jako uderzenia bardzo silne. W dalszej fazie zdarzenia jak relacjonuje była duszona a następnie oskarżony zadawał jej uderzenia nożem, podając w jakim momencie i skąd oskarżony ów wziął. Jak się dowiedziała, uderzeń nożem było siedem, a pierwsze jak pamięta otrzymała w lewy policzek, który został przebity na wylot. Pokrzywdzona jest pewna, że złamanie palca miało miejsce w czasie zdarzenia z oskarżonym, co w szczególności utożsamia z czynnością zasłaniania przed ciosami oskarżonego (k. 258). Podaje, iż próbowała uciec, broniła się przed atakiem oskarżonego. Z relacji A. C. wynika, iż M. W., kiedy weszła do domu to widziała jak oskarżony trzymał nad nią nóż, co zresztą potwierdza M. W.. Wtedy też oskarżony miał zacząć szarpać się ze swoją żoną i po pewnym czasie M. W. odebrała temuż nóż. Relacje te są zbieżne z opisem wydarzeń M. W., która przedstawiła w swoich zeznaniach okoliczności dotyczące tego co zobaczyła i co usłyszała po wejściu do domu. Zeznania M. W., A. C. uzupełnione są o opis wydarzeń związanych z pożyciem oskarżonego w miejscowości Ł., konfliktów które doprowadziły w rezultacie do wyprowadzki oskarżonego z miejsca zamieszkania jego żony i rozpadu tegoż małżeństwa. Relacje te także i w tym zakresie nie budzą wątpliwości, skoro nawet oskarżony w czasie swoich wyjaśnień przyznał, iż głównym powodem jego rozstania z małżonką, wyprowadzki z Ł. było nadużywanie przez niego alkoholu (choćby wyjaśnienia oskarżonego k. 114). Nie ma żadnych powodów by opis wydarzeń związany z oddaleniem się z miejsca zdarzenia przez oskarżonego, poprzedzony incydentem w samochodzie i wcześniejszym odebraniem noża a przedstawiony przez M. W. nie odpowiadał rzeczywistości, skoro był przedstawiony w sposób jednoznaczny i po części (w zakresie odebrania noża) potwierdzony przez A. C. i S. C..

Pozostali przesłuchani w sprawie świadkowie zdali na okoliczności poboczne, poza relacjami S. C., która zeznała w sposób zbieżny z M. W. przede wszystkim co do okoliczności oczekiwania przed domem na oskarżonego oraz zaobserwowanej przez siebie interwencji M. W. w stosunku do oskarżonego. Nadto z zeznań S. C. uzupełnionych relacją K. K. wynika, iż S. C. poszukiwała pomocy także w sąsiedztwie, dzwoniąc również na Policję. S. J., K. B. zrelacjonowali na temat podjętej interwencji oraz opisu wydarzeń przedstawionych w szczególności przez M. W.. Z kolei J. T., P. D., J. B. przedstawili przebieg interwencji medycznej podjętej względem pokrzywdzonej A. C., opisując nadto jakie obrażenia na ciele pokrzywdzonej zostały ujawnione i opatrzone. Z relacji także tych świadków, choć bez szczegółów wynika, iż obrażenia te powstały w wyniku zachowania oskarżonego. R. C., M. C., L. L. także nie byli świadkami wydarzeń a swoje relacje posiadają od najbliższych co zgodne jest z poczynionymi przez Sąd ustaleniami, a tychże przekaz umacnia relacje świadków A. C. i M. W.. Zeznania wszystkich przesłuchanych świadków zasługują na wiarę, brak podstaw by je kwestionować.

Ustalenia faktyczne odnoszące się do stanu zdrowia psychicznego Ł. W. oraz wpływu na poczytalność ewentualnych ułomności w sferze psychiki zostały przez Sąd poczynione w oparciu o pisemną i ustną opinię biegłych psychiatrów A. W. i O. G. (k. 167-170, k. 450- 452). Biegli po przeprowadzeniu badań oskarżonego i zapoznaniu się z danymi wynikającymi z akt, wykluczyli u opiniowanego chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy, czy niedorozwój umysłowy. Stwierdzono u oskarżonego uzależnienie od alkoholu oraz osobowość nieprawidłową, niedojrzałą emocjonalnie, co nie ma jednak wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego w chwili zarzucanego czynu. Stan nietrzeźwości oskarżonego (ewentualny, gdyż w czasie zatrzymania oskarżony był trzeźwy) nie miał przełożenia na ocenę zachowania oskarżonego w sytuacji upojenia patologicznego – co w szczególności podano w trakcie rozprawy.

Wnioski opinii, która została sporządzona przez biegłych legitymujących się adekwatnymi do jej przedmiotu wiadomościami specjalnymi, bogatym doświadczeniem zawodowym i opiniodawczym, zostały przez Sąd podzielone w całości. Należy podkreślić, iż nie było potrzeby zasięgnięcia opinii innego zespołu biegłych, bowiem ta była pełna, logiczna, jasna, oparta na całości materiału dowodowego. Z kolei odnośnie braku powołania biegłego psychologa – biegli odnieśli się w trakcie opinii ustnej na rozprawie, co przekonuje i nie może budzić żadnych wątpliwości, albowiem owo badanie psychologiczne zleca się przy opiniowaniu psychiatrycznym na żądanie biegłych psychiatrów (art. 202 § 2 k.p.k.).

Sąd podzielił także pozostałe opinie wydane w sprawie, a to opinię sądowo – lekarską dotyczącą obrażeń ciała pokrzywdzonej, oskarżonego, opinię toksykologiczną, które zostały przygotowane i wydane przez biegłych dysponujących stosownymi wiadomościami specjalnymi i doświadczeniem. Opinie te były jasne, pełne, nie zawierały sprzeczności, czy też nielogiczności. Opinia dotycząca obrażeń ciała pokrzywdzonej (k. 93) pozwoliła na ocenę skutku zachowania oskarżonego.

Dokumenty, z których przeprowadzono dowody, a w szczególności, wywiady środowiskowe, dane o stanie majątkowy oskarżonego, dane

o karalności oraz dokumenty wytworzone przez stosowne podmioty, czy instytucje w ramach przyznanych im kompetencji, w tym w szczególności odzwierciedlające stosowne czynności procesowe, dokumentacje fotograficzne, szkice i inne, nie budziły wątpliwości w zakresie swej prawdziwości i jako takie zostały uznane przez organ meriti.

Przeprowadzona powyżej ocena dowodów przy odtworzonym toku wydarzeń i przy wzajemnym powiązaniu faktów pozwala na wysnucie pewnika, iż oskarżony Ł. W. dopuścił się czynu zarzucanego mu w publicznej skardze.

Zarzut przedstawiony oskarżonemu Ł. W. sprowadzał się do postrzegania tegoż zachowania jako usiłowania pozbawienia życia A. C..

Zachowanie, które realizuje znamiona typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 1 k.k. polega na sprowadzeniu śmierci człowieka, przy czym najczęściej poprzez oddziaływanie fizyczne na jego organizm w postaci chociażby zadawania ciosów w ważne dla życia organy, oddziaływanie przez truciznę, uduszenie. Przestępstwo zabójstwa jest typowym przestępstwem materialnym, wobec czego jego dokonanie wymaga nastąpienia określonego

w ustawie skutku, czyli śmierci człowieka. W przedmiotowej sprawie skutek

w postaci śmierci pokrzywdzonej A. C. nie nastąpił, a działanie oskarżonego zatrzymało się na etapie usiłowania. Powodem powyższego była nie tyle postawa pokrzywdzonej, która podjęła akcję obronną, ale też dość szczęśliwa i w porę podjęta interwencja M. W.. Oskarżony zaprzestał zatem swoją akcję przestępczą tylko i wyłącznie dlatego, że ta została mu na pewnym etapie postępowania uniemożliwiona (powstrzymanie ręki z nożem, wyrwanie noża po wcześniejszej szarpaninie z M. W.). Zatem w niniejszej sprawie nie może być mowy o dobrowolnym, w rozumieniu art. 15 k.k., odstąpieniu przez oskarżonego od dokonania zabójstwa A. C..

Znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. mogą być zrealizowane

w postaci umyślności działania sprawcy, czy to w postaci zamiaru bezpośredniego, czy to w postaci zamiaru wynikowego. Sprawca bowiem może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia, ze świadomością konieczności pobawienia życia drugiego człowieka, jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni) albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego działania (zamiar ewentualny) – (red. A. Zoll, Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz. Zakamycze 2006). Należało zatem rozważyć, jaka postać zamiaru towarzyszyła oskarżonemu Ł. W., w chwili w której zaatakował i następnie zadawał A. C. ciosy nożem, po uprzednim zadawaniu uderzeń gumowym młotkiem, duszeniem pokrzywdzonej. Trzeba tym samym poczynić w tym miejscu kilka ogólnych rozważań. Mianowicie ustalenie, że sprawca chciał dokonać zabójstwa człowieka powinno się opierać – co ugruntowane w doktrynie i orzecznictwie – na przesłankach tak przedmiotowych jak i przesłankach natury podmiotowej. Do tych pierwszych

zaliczać będziemy dla przykładu rodzaj użytego narzędzia, jak też obszar organizmu, w który potencjalny sprawca godzi. Z kolei przesłanki podmiotowe to tło zajścia, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu, po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego. Ergo – zadanie razu nadającym się do tego narzędziem, lub w odpowiedni sposób w okolice ciała, w których umiejscowione są ważne dla życia ofiary organy, jak też z odpowiednią siłą, która przedmiotowo zdolna jest skutek w postaci śmierci wywołać – za nielicznymi wyjątkami przemawiać będzie za przyjęciem zamiaru zabójstwa bez rozważania w tym miejscu jeszcze postaci owego zamiaru. Sprowadzając powyższe na grunt niniejszego procesu, należy zauważyć, że między oskarżonym a pokrzywdzoną w czasie poprzedzającym zdarzenie dochodziło do konfliktów. Oskarżony Ł. W. obwiniał pokrzywdzoną za rozpad jego małżeństwa, czemu w szczególności dał wyraz w swoich pierwszych wyjaśnieniach. Oskarżony Ł. W. miał świadomość cech noża, jako narzędzia, jak i tego, że mierzy w części ciała (przede wszystkim szyję, głowę, klatkę piersiową), w której mieszczą się organy i arterie krwionośne, tak ważne dla prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka. Wiedza ta jest wiedzą podstawową i nieskomplikowaną. Nie wymaga zatem specjalnego wykształcenia, czy wysokiego poziomu intelektualnego. Oskarżony wiedząc, że pozostali domownicy czekają na niego poza domem, zaatakował pokrzywdzoną z nienacka i tej zadał kilka uderzeń nożem i nie były to uderzenia, które powodować by miały wyłącznie powierzchowne rany.

Powyższe przekonuje ponad wszelką wątpliwość, także przy ustalonym zachowaniu oskarżonego, który nie poprzestaje na jednym narzędziu, a potem przy użyciu noża na jednym uderzeniu, a tych zadaje co najmniej kilka, iż oskarżony przewidywał skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej, przy czym w ocenie Sądu chciał tego skutku, a nie tylko się nań godził. Ciosy nożem zostały bowiem wyprowadzane m.in. w okolice klatki piersiowej, szyi a więc w miejsca gdzie znajdują się newralgiczne dla funkcji życiowych człowieka organy, a atak był ponawiany przy każdym kolejnym uderzeniu, gdzie każde z uderzeń z racji na specyficzne cechy narzędzia (gabaryty) było zdolne wywołać skutek w postaci śmierci. Oskarżony działał zatem z zamiarem bezpośrednim, gdyż już jeden cios nożem w ważne dla życia organy może spowodować śmierć człowieka – co nota bene koreluje z pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego, gdzie wprost wskazał na chęć „pozbycia się pokrzywdzonej”. A tym samym jedynie retorycznie można postawić pytanie, jak zachowanie oskarżonego ma się do takiej jak zobrazowana w ustaleniach faktycznych tegoż aktywności, tylu zadanych uderzeń, determinacji, której finalnie i skutecznie zdołała się przeciwstawić idąca z pomocą M. W..

Tym samym w ocenie Sądu nie można w niniejszej sprawie poprzestać li tylko na ustaleniu, że zachowaniem swoim oskarżony zmierzał jedynie do spowodowania obrażeń ciała pokrzywdzonej. W tej kwestii koniecznym było odwołanie się do reguł zamiaru ogólnego (*dolus generalis*), na co wszelako konstrukcja normy z art. 157 § 1 k.k. zezwała. Przy tejże konstrukcji zamiaru, którą przyjmuje się przy umyślnych uszkodzeniach ciała (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, II AKa 283/96) sprawca obejmuje faktycznie zamiarem następstwa zadanych umyślnie obrażeń, godzi się na powstanie takich a nie innych obrażeń, skutków, ma świadomość możliwości wystąpienia wszystkich istotnych składników czynu (zob. W. Wolter. *Prawo Karne – Zarys Wykładu* – W-wa 1947, str. 156-158), wyobraża sobie skutek (zob. S. Śliwiński *Prawo Karne Materialne*, - W-wa 1946, str. 237-238). Gdyby Ł. W. towarzyszył zamiar spowodowania tylko obrażeń ciała - po cóż byłyby dalsze uderzenia, po cóż byłaby zmiana narzędzia. Gdyby oskarżony chciał jedynie pokrzywdzoną nastraszyć, bądź doprowadzić ją do nieprzytomności – jak w późniejszych wyjaśnieniach przekonywał – użycie noża jawiłoby się jako nonsensowne. Przecież przy założeniu uświadamianego skutku jedynie co do obrażeń wkraczających w płaszczyznę z art. 157 § 1 k.k. skutek zamierzony przez oskarżonego mógł zostać osiągnięty najpewniej już po zadaniu pierwszego uderzenia, a oskarżony mimo to ponawiał ciosy świadomy, że chce dalej idących obrażeń, dalej idącego skutku; - tu: w postaci śmierci A. C..

Tym samym ponad wszelką wątpliwość uznał Sąd za udowodnione, że oskarżony Ł. W. chciał skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej (*dolus directus*). Niezależnie od pierwotnego przyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu, treści złożonych przez niego na etapie postępowania przygotowawczego (podczas pierwszego przesłuchania) wyjaśnień, w świetle których owo „chcenie” jest niepodważalne; za działaniem oskarżonego w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej przemawiają również powołane wyżej okoliczności, to jest sposób działania,

ponawiany atak na ważne dla życia organy. Resume – zaproponowana w akcie oskarżenia kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. jest właściwa.

Oskarżony zna i rozumie normy prawne, etyczne, społeczne. Doskonale wie, że życie każdego człowieka podlega ochronie prawnej i zachowania w nie godzące nie są akceptowane społecznie. Zdaje sobie sprawę ze skutków, jakie dla tego dobra prawnego mogą wiązać się z użyciem noża. Ł. W. jest osobą dorosłą, zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej i zdatną do przypisania winy. Nie ujawniły się wobec oskarżonego żadne okoliczności, które wyłączałyby odpowiedzialność karną, a Ł. W. miał możliwość zachowania się zgodnie z normą prawną.

Przechodząc do wymiaru kary miał Sąd na uwadze przy jej kształtowaniu - dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., uwzględniając jednocześnie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe popełnionego przez oskarżonego czynu, społeczną szkodliwość czynu (i aspekty o tym stopniu decydujące

a wyrażone w art. 115 § 2 k.k.) oraz względy szeroko rozumianej prewencji, bacząc przy tym by dolegliwość kary wymierzonej oskarżonemu nie przekraczała stopnia jego winy. Zatem przechodząc do rozważań w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu miano na uwadze takie okoliczności jak wysoką społeczną szkodliwość czynu wyrażającą się przede wszystkim

w charakterze dobra prawnego pozostającego pod ochroną części sankcjonowanej przepisu. Dobrem tym w stosunku do czynu przypisanego oskarżonemu w wyroku jest życie człowieka. Prawo do życia, jest najważniejszym i najdonioślejszym prawem każdego człowieka i szczególnie drugi człowiek, poza wypadkami przewidzianymi przez prawo, nie może samodzielnie decydować, kiedy to życie innemu człowiekowi odebrać. Poza tymi wyjątkami, każde zachowanie godzące w to dobro prawne jest bezprawne, budzące społeczną dezaprobatę. Niemniej ważne jest też zdrowie, które na skutek zamachu oskarżonego na życie A. C. u teźże poważnie ucierpiało. Bez wątpienia Ł. W. spowodował u pokrzywdzonej „nie tylko” określone dolegliwości fizyczne, ale również jego zachowanie odcisnęło piętno w psychice pokrzywdzonej, która jak przyznała „teraz boi się wszystkiego” (k. 415v). A. C. zostaje znieczeka zaatakowana przez byłego domownika, męża osoby dla niej najbliższej, a więc osobę której kiedyś ufała i zapewne nie przewidywała tak brutalnej przemocy ukierunkowanej na pozbawienie życia. Zamach na życie pokrzywdzonej był w gruncie rzeczy bezsensowny i irracjonalny, nie znajdujący jakiegokolwiek obiektywnego usprawiedliwienia w okolicznościach sprawy, a którego motywem było po prostu „odegranie” się na pokrzywdzonej, która w mniemaniu oskarżonego była obarczana rozpadem jego małżeństwa. Kolejnym elementem obciążającym była również przewaga oskarżonego nad pokrzywdzoną – wszak leciwą kobietą oraz swoista determinacja w dążeniu do osiągnięcia celu, która dobitnie wynika nie tyle z ilości razy zadanych pokrzywdzonej, ale także z postawy oskarżonego, który będąc pozbawionym możliwości zadawania uderzeń pierwszym z narzędzi, uciekł się do wyboru innego, niebezpieczniejszego narzędzia jakim był nóż.

Nie bez wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, a co za tym idzie na wymiar kary pozostawała ustalona w sprawie postać zamiaru.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał mu to, że wcześniej choć wchodził w konflikt z prawem, był skazywany za całkowicie odmienne rodzajowo przestępstwa (art. 178a § 2 k.k.), w miejscu zamieszkania brak informacji o negatywnej opinii względem tegoż poza elementami dotyczącymi nadużywania alkoholu, używania środków narkotycznych, oraz oskarżony przeprosił za zdarzenie i wyraził żal (k. 416) co potwierdziła pokrzywdzona (k. 415v).

Kara – to przejaw sprawiedliwości, wartości która winna abstrahować od emocji. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to kara najniższa z możliwych za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., w tym za formę stadialną usiłowania do tegoż (art. 14 § 1 k.k.).

Podsumowując - uznał Sąd Okręgowy, iż właśnie taka kara, a to kara 8 lat pozbawienia wolności będzie wobec oskarżonego rozstrzygnięciem sprawiedliwym oddającym rozmiar bezprawia jego zachowania i adekwatnym do stopnia tegoż winy, przy uwzględnieniu również i tej okoliczności, iż „pochód” przestępstwa w zakresie zarzutu z art. 148 § 1 k.k. zakończył się na fazie stadialnej usiłowania. Kara ta będzie właściwą reakcją na poddane ocenie zachowanie przestępcze oskarżonego, związane z przypisanym w wyroku czynem, nie będzie stanowił odwetu, a odniesie swój

prymat na płaszczyźnie prewencji indywidualnej, która de lege lata jest stawiana przed ogólnoprewencyjnymi celami polityki karania. Sąd nie znalazł podstaw uzasadniających sięgnięcie po nadzwyczajne złagodzenie kary orzeczonej względem oskarżonego, uznając iż kara 8 lat pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą i nie noszącą przymiotu niewspółmiernie surowej.

Na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu Ł. W. okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 11 grudnia 2012 roku do dnia 5 lipca 2013 roku.

Sąd orzekł również wobec oskarżonego środek karny polegający na zakazie kontaktowania się z A. C. w jakikolwiek sposób przez okres 10 lat. Podstawą do takiego rozstrzygnięcia był przepis art. 41a § 1 k.k. Kwestia przemocy jako immanentnej części dla takiego rozstrzygnięcia jest przesądzona. Ferując takie rozstrzygnięcie miał Sąd na uwadze przede wszystkim dobro pokrzywdzonej, prawo do wolności „od”, a ta w tej sprawie jest nad wyraz dostrzegalna. Skoro pokrzywdzona wprost przyznała, iż boi się oskarżonego i nie chce by zbliżał się do jej domu (k. 415v) – orzeczenie wskazanego wyżej środka karnego uznano za konieczność.

Na rzecz adw. J. R. Sąd zasadził kwotę (...) złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Mając na uwadze perspektywę wieloletniej izolacji więziennej oskarżonego, Sąd zwolnił Ł. W. od obowiązku poniesienia kosztów sądowych.